



Poznaj historię Liberatora nad Zabłociem

2019-08-12

Stowarzyszenie PODGORZE.PL zaprasza już po raz trzynasty na spacer pt. „Liberator nad Zabłociem”. Wydarzenie rozpocznie się w piątek, 16 sierpnia, o godz. 19.00. Miejsce zbiórki na ul. Lipowej 4.

W tym roku mija 75 rocznica tamtych wydarzeń, dlatego organizatorzy chcą spotkaniu nadać szczególnie uroczysty charakter. Najpierw wspólnie z przedstawicielem władz miasta Krakowa zostaną zapalone znicze pamięci wszystkich lotników, którzy zginęli niosąc pomoc Polsce w czasie II wojny światowej.

Następnie uczestnicy spaceru udadzą się na bulwar Lotników Alianckich pod pamiątkowy głąz. Zakończenie odbędzie się w Muzeum Podgórze, gdzie w „depozycie pamięci” uczestnicy obejrzą najnowszy nabytek, który został wykonany ze szczątków Liberatora z Zabłocia.

Spacer będzie wyjątkowy z jeszcze jednego powodu. Dzięki pomocy Andrzeja Balcerzaka z Melbourne udało się nawiązać kontakt z synem Allana Huntera Hammeta - jedyne ocalałego lotnika załogi tego Liberatora. Po raz pierwszy będzie można usłyszeć nowe fakty o jego wojennych losach. Odczytany zostanie również list napisany przez Michaela Hammeta do uczestników spotkania.

Spacer poprowadzi dr inż. Krzysztof Wielgus.

W nocy z 16 na 17 sierpnia 1944 roku mieszkańców Podgórze obudził potężny hałas. Na niebie widać było lecący nisko nad ziemią płonący, rozpadający się w locie prostokąt, atakowany z Krzemionek sznurami kolorowych światełek - „koralików nanizanych na niewidzialną nić”. Były to ostatnie chwile czteromotorowego samolotu bombowego typu Liberator o numerze KG-933 „P” ze 178 Dywizjonu Bombowego RAF. Były to ostatnie chwile załogi kapitana Wrighta...

Zestrzelony najpierw prawdopodobnie przez niemieckiego myśliwca, a potem przez niemiecką artylerię przeciwlotniczą, samolot wracał z pomyślnie przeprowadzonej misji zrzutowej dla bohaterko walczącej Warszawy. Zaczął rozpadać się na kawałki nad Grzegórkami.

Wieża ogonowa z martwym strzelcem wewnątrz spadła na składy węglowe rzeźni miejskiej (obecnie rejon Galerii Kazimierz), kolejne części samolotu i być może, ciała dalszych lotników, wpadły do Wisły, dokładnie w miejscu dawnego mostu tymczasowego (tzw. „Lajkonika”). Najwięcej kawałków Liberatora spadło na teren składów na Zabłociu, pomiędzy ulicami Lipową a Dekerta.

W katastrofie zginęli Australijczyk F/Lt John P. Liversidge oraz Brytyjczycy F/Lt. William D. Wright (pilot, dowódca maszyny) i strzelec pokładowy F/Sgt. John D. Clarke.

Na spadochronach ratowało się podobno trzech lotników, z których dwóch - sierżanci



**Magiczny
Kraków**

Blount i Helme zaginęli. Z całej załogi przeżył tylko Australijczyk kpt. Allan Hammet, który trafił do AK, brał udział w szeregu akcji zbrojnych i doczekał końca wojny. Potem przez Odeszę, wrócił do swej jednostki, później zaś do domu. Ożenił się z Polką i miał dwóch synów, zmarł w 1981 r. Losy pozostałych lotników z ośmioosobowej załogi są nieznane.

W roku 1986 z inicjatywy Krakowskiego Klubu Seniorów Lotnictwa na budynku dawnej Fabryki Schindlera przy ul. Lipowej 4, umieszczono tablicę pamiątkową „poświęconą pamięci bohaterskich lotników niosących pomoc walczącej stolicy”. W 2018 r. na ścianie budynku przy ul. Dąbrowskiego odsłonięto mural upamiętniający historię Liberatora.